

# Stanowisko Ministra ws. Białowieskiego PN

Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Stanisław Żelichowski „jest w pełni przekonany o potrzebie powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego”

W odpowiedzi na pismo wysłane przez zarząd „Pracowni” do Premiera RP dotyczące powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego otrzymaliśmy list z gabinetu ministra Żelichowskiego, w którym czytamy m.in:

[...] Sprawa powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego o 5 155,10 ha jest w pełni aktualna. W dniu 3 stycznia br. Rada Ministrów zaakceptowała Stanowisko Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w sprawie ochrony Puszczy Białowieskiej. W stanowisku tym zawarto, między innymi, powiększenie Białowieskiego Parku Narodowego. W ustawie budżetowej na 1996 rok zostały zabezpieczone środki finansowe i etaty na ten cel. Natomiast projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Białowieskiego Parku Narodowego wymaga rozpatrzenia pod względem merytorycznym przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Przed tym jednak niezbędne są dalsze konsultacje z zainteresowanymi gminami w związku z utratą przez te gminy dochodu z podatku leśnego od lasów gospodarczych, które będą włączone w granice parku. Przewiduje się, że w roku bieżącym sejm dokona stosownych zmian w ustawach dotyczących tego problemu, z tym że będą one obowiązywały dopiero od 1 stycznia 1977 roku. Natomiast w roku 1996 przewiduje się udzielenie gminom rekompensaty w postaci dotacji do inwestycji gminnych z zakresu ochrony środowiska. Sprawy te mają być i przedmiotem uzgodnień Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z zainteresowanymi gminami na spotkaniu w II dekadzie kwietnia br.

Pan Stanisław Żelichowski - Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jest w pełni przekonany o potrzebie powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego i podejmuje w tym kierunku wszelkie niezbędne działania z uwzględnieniem jednak oczekiwań społeczności lokalnych [...].

mgr inż. Barbara Lewandowska-Kondeja, Dyrektor Gabinetu Ministra

To straszne pomyśleć, że giną lasy, chwała i uroda ziemi, aby się zamienić w gazety i tysiące głupich publikacji, które pójdą na śmietnik i do kanałów.

Jan Parandowski

## Na odcinku ochrony przyrody jak w Peerelu

Od lutego mamy nową Państwową Radę Ochrony Przyrody - powołał ją minister Żelichowski. Kadencja Rady upłynie dopiero z końcem roku 2000. Żeby Rada zachowała niezależność i - jak napisał organ Ligi Ochrony Przyrody - była wiarygodnym organem naukowym i moralnym w sprawach ochrony przyrody, w składzie nowej Rady znaleźli się leśnicy z Dyrektorem Generalnym

Lasów Państwowych na czele, a także przedstawiciel zielonych w osobie prezesa Ligi Ochrony Przyrody.

Przewodnicząca Rady niezwłocznie wysłała pismo do premiera Cimoszewicza, informujące go jakim to niezastąpionym ministrem najlepszym z możliwych - jest Stanisław Żelichowski.

W dniu powołania Rady prezes LOP spotkał się z Dyrektorem Generalnym Lasów Państwowych. Jak donosi „Przyroda Polska” dyrektor „podkreślił, że widzi potrzebę kontynuowania dobrej współpracy leśników z Ligą”: „W czasie rozmów ustalono, że na planszach Ligi [...] będzie wstawiony znak firmowy Lasów Państwowych jako wyraz uznania Ligi dla leśników za ich działalność na rzecz ochrony przyrody”.

To może i dobrze, że w ten sposób kończy się maskarada i postsystemowa organizacja przyznaje się do powrotu na łono państwa, które ją kontrolowało i sponsorowało. Z drugiej strony jednak żal, bo ta nominalnie masowa organizacja podjęła po roku 1989 pewne kroki, by zbliżyć się do modelu niezależnego ruchu społecznego co mogło uwieść wielu niedoświadczonych, młodych ludzi chcących robić coś dla dobra przyrody.

Okazuje się, że słowa napisane przez dr. Piotra Glińskiego w wydanej przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN pracy „Polscy Zieloni - ruch społeczny w okresie przemian” (Warszawa 1996) znalazły natychmiast potwierdzenie. Znajdujemy tam m.in. taką charakterystykę Ligi:

[...] w LOP wciąż funkcjonują w pewnym zakresie stare przyzwyczajenia i stare pokolenie działaczy. [...] Inercja instytucji starego porządku (nawet tak neutralnych ideologicznie jak LOP), nie pozbawionych np. nadanego im bez akceptacji społecznej majątku, okazuje się niezmiernie silna.

Dlaczego o tym piszemy? Bo tylko patrzeć kiedy minister Żelichowski, przewodnicząca PROP lub dyrektor Lasów Państwowych powoła się na świetną współpracę z jedynym słusznym tzw. „społecznym” ruchem ekologicznym czyli... z LOP, a może się to przydać także dla wizerunku eksportowego.